

# NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 16 i 17 grudnia 1961 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 298 (3892)

Wyd. A

Nakład 67.444

Fot. Ninou

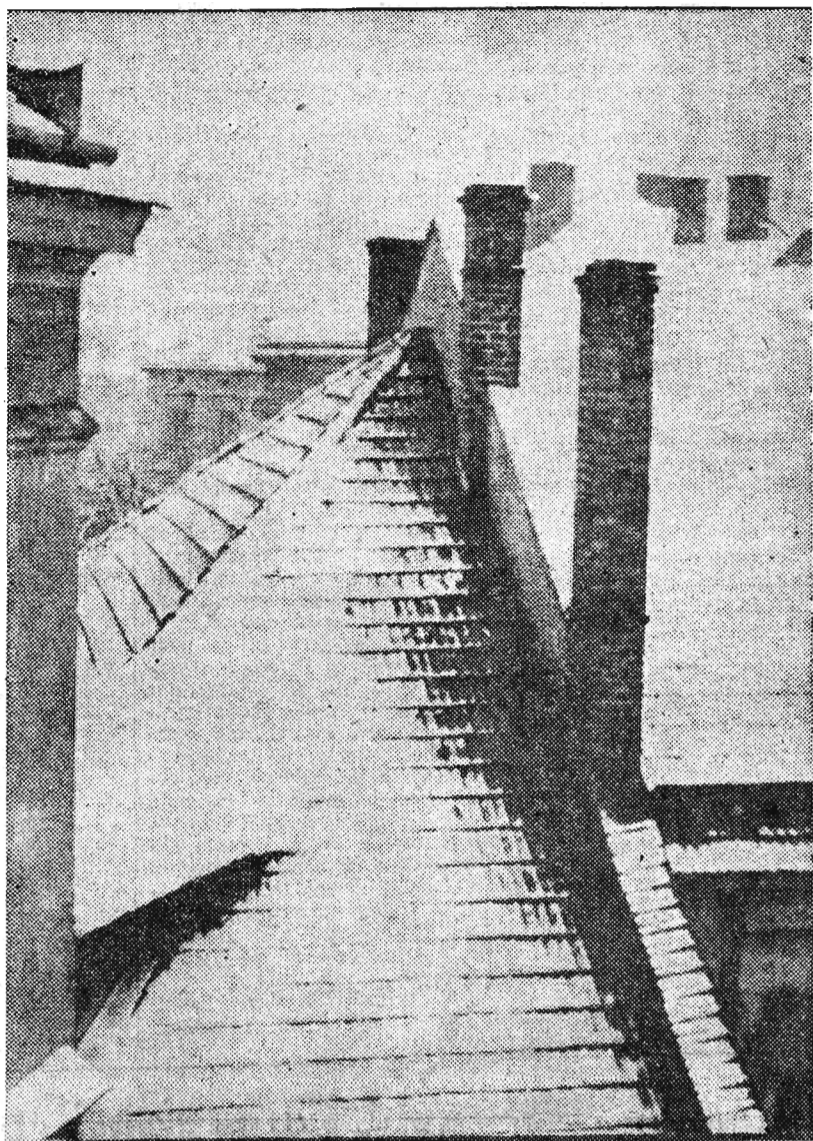


Z

I

M

A



## atakują nadal

Zima, która tak nagie zaatakowała tereny naszego województwa — z dnia na dzień umacnia swoje pozycje. Wczoraj na większości dróg Rzeszowszczyzny (z wyjątkiem południowych i północnych części województwa) wystąpiła gołoleź. Już od wczesnych godzin rannych do prac na drogach publicznych przystąpiło 10 piaskarek mechanicznych, służba liniowa i kilkudziesięciu robotników. Do godziny 8 rano główne drogi zostały zabezpieczone.

Największy szturm zima przypuściła na Bieszczady. W powiatach sanockim i krośnieńskim, na niektórych drogach została przerwana komunikacja. Przejazd utrudniają wysokie zasy śnieżne, przekraczające często wysokość 50 cm. Śnieżne zawieje zablokowały na znacznych odcistkach drogi: Dąbrówka — Bukowsko (zasy 60 cm), Ustrzyki Górne — Ustrzyki Dolne, Lesko — Baligród, Cisna — Wetlina, Przemyśl — Miejsce Piastowe. Najdłuższą tzw. zaspę ciągnął zanotowano wczoraj na trasie Dukla — Żmigrod. Ponad półmetrowa warstwa śniegu rozciągnęła się tu aż na przestrzeni 15 km.

Wskutek stałych opadów śnieżnych i silnych wiatrów akcja odśnieżania jest bardzo utrudniona. Dotyczy to zwłaszcza bieszczadzskich tras. Zawieje zarównują natychmiast wszelkie przekopy na drogach. Wczoraj rano np. w pow. sanockim pracowały tylko dwa pługi odśnieżne. Reszta sprzętu czekała w pogotowiu i dopiero w godzinach południowych, gdy zmniejszyła się nieco siła wiatru, przystąpiono do pracy.

Na głównych drogach województwa komunikacja

odbywa się bez większych przeszkód. Najbardziej narażone na zamiecie odcinki tych tras zabezpieczone zostały płotkami odśnieżnymi. Ogółem chronią one drogi województwa na przestrzeni 130 km.

W ostatnich opadach śnieżnych komunikacja lotnicza Rzeszów — Warszawa odbywa się bez większych zakłóceń. Raz tylko w ciągu ostatnich dni samolot startujący z Warszawy nie doleciał do Rzeszowa. W połowie powietrznej drogi do naszego miasta natknął się nagle na silną burzę śnieżną i musiał zawrócić do Warszawy. Następnego dnia samolot z Rzeszowa oczywiście nie odleciał. Była to jedyna przerwa w komunikacji lotniczej Rzeszów — Warszawa w ostatnich mroźnych grudniowych dniach.

## Ludzie PPR

### „Sięgnęliśmy po władzę...”

Dym z papierosów snuł się po całej izbie, wolno wpelzał do każdej szczeliny drewnianych, nietynkowanych ścian, grył nam oczy i przenikał ubrania. Jeszcze ktoś wchodził, spoglądał od drzwi bystro wokół, rzucił krótkie słowo powitania i spokojnie siadał na ławie lub stołku, krzesła były już zajęte. Znowu błyskał płomień zapalki, znowu dym i woń lichego, wojennego tytoniu unosiła się po izbie.

Ostatni towarzysz przybył również na czas, można było zaczynać... Tu, w tej chałupie wiejskiej, w Głębokiej w pow. gorlickim, w mroźny dzień stycznia 1944 roku odbywało się posiedzenie Komitetu Okręgowego PPR z udziałem tow. Jadwigi Ludwińskiej, którą znaliśmy pod pseudonimem „Kaśka”.

„Z inicjatywy naszej partii — mówiła ona — została utworzona Krajowa Rada Narodowa, która jako ogólnokrajowy organ polityczny ma pokierować walką narodu o wyzwolenie, a następnie ująć władzę w swoje ręce. KRN na

swym posiedzeniu w noc sylwestrową z 1943 na 1944 r. uchwalila deklarację i wiele innych dokumentów. Ich treść jest następująca...”

Stuchaliśmy uważnie. KC PPR polecał przystąpić do organizowania rad narodowych, nawiązywania i rozszerzania współpracy z działaczami innych demokratycznych partii i stronnictw politycznych oraz ludźmi bezpartyjnymi o postępowych przekonań. Tym samym zakres naszej dotychczasowej działalności konspiracyjnej, politycznej i wojskowej zwiększał się niepomniernie. Wchodziliśmy w okres przygotowań do objęcia władzy.

Na powiatowych i dzielnicowych naradach informowaliśmy członków partii o sytuacji na frontach wojny, a w szczególności na froncie wschodnim, o powstaniu KRN i wynikających z tego wydzierżaw zadań dla nas. Nasza aktywność w tym czasie wpłynęła również na rozwój szeregów partyjnych, a zwłaszcza AL. Gdzieś w kwietniu 1944 roku przyjęliśmy przysięgę od 27 AL-owców w Łąpkach na przysięgę Sochacz koło ce-

## XV sesja RWPG przyjęła podstawowe zasady międzynarodowego socjalistycznego podziału pracy

WARSZAWA

Podpisaniem protokołu obrad zakończyła pracę XV sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, która odbyła się w Warszawie w dniach 12 — 15 bm.

Pierwszy podpisuje protokół wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz. Następnie pod dokumentem składa podpisy: przewodniczący delegacji Ludowej Republiki Bułgarii, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów I.R.B. Stanko Todorow, przewodniczący delegacji Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, zastępca przewodniczącego rządu CSRS Otokar Simunek, przewodniczący delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej członek Rady Państwa, przewodniczący Komisji Planowania NRD Karl Mewis, przewodniczący delegacji Rumuńskiej Republiki Ludowej, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów RRL Alexandru Birledeanu, przewodniczący delegacji Węgierskiej Republiki Ludowej, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów WRL Antal Apro, przewodniczący delegacji Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Włodzimierz Nowikow.

Obrady XV sesji RWPG zostały zakończone. Komunikat oficjalny omawiający przebieg i rezultaty rozmów zostanie opublikowany w niedzielę — 17 bm. Można już jednak obecnie stwierdzić, że sesja ta stanowi szczególnie ważny moment w dotychczasowej działalności Rady. Rozpatrzone bowiem i przyjęte podstawowe zasady międzynarodowego, socjalistycznego podziału pracy. Zasady te głoszą m. in., że międzynarodowy, socjalistyczny podział pracy jest realizowany planowo zgodnie z żywymi interesami i zaskądami harmonij-

przyczynia się jak najbardziej do dalszego ekonomicznego rozwoju gospodarki krajów — członków Rady.

Ponadto sesja rozpatrzyła szereg innych ważnych spraw, m. in. problemy rozwoju, specjalizacji i kooperacji produkcji nawozów mineralnych oraz innych środków chemicznych dla potrzeb rolnictwa, środków ochrony roślin, zagadnienia rozwoju transportu wodnego, samochodowego i inne.

## Z obrad Egzekutywy KW PZPR

### Osiągnięcia i słabości pracy partyjnej na wsi w powiatach przemyskim i sanockim

W dnia wczorajszym Egzekutywa KW PZPR w Rzeszowie omówiła wyniki dotychczasowej realizacji uchwały z czerwca br. w sprawie pracy partyjnej na wsi w powiatach przemyskim i sanockim.

Na wstępie, pierwszy sekretarz Komitetów Powiatowych partii z Sanoka i Przemyśla tow. D. Zimona i W. Bania odpowiedzieli na szereg pytań, przedstawiając sytuację w dziedzinie rozwoju partii na wsi, współpracy z ZSL, działalności propagandowej i ideologicznej, sytuację w kółkach rolniczych itd.

Dyskusja toczyła się wokół głównych problemów politycznych i gospodarczych wsi oraz udziału instancji i wiejskich POP w ich rozwiązywaniu. Szczegółowej analizie poddano formy i metody pracy instancji partyjnych w tych powiatach. Przeprowadzona kontrola wykazała i dyskusja to potwierdziła, że powiaty te nie osiągnęły dostatecznego wzrostu szeregów partyjnych na wsi. W powiecie sanockim wiejskie POP nie rozpoczęły jeszcze szkolenia partyjnego. Kierownictwa KP zbyt mało interesują się tym, co robią w terenie instruktorzy KP, nie kontrolują ich pracy.

Zadania stojące przed rolnictwem wymagają ożywienia pracy partyjnej w środowisku wiejskim, omawiania polityki partii, planów gromadzkich. Do tego trzeba działać w pełnym tego słowa znaczeniu, a nie ludzi przywykłych do siedzenia wygodnie za biurkiem, którzy wyjazd w teren traktują jako zło konieczne. Wiąże się to z potrzebą ulepszenia stylu pracy instancji partyjnych, włączenia do pracy polityczno-uświadamiającej jak najszerszego aktywność rad narodowych, instytucji zakładów przemysłowych. Skutecznym środkiem zabezpieczającym wykonanie pod-

jętych już uchwał partyjnych będzie niewątpliwie systematyczna i dokładna kontrola oraz zwiększone wymagania w zakresie odpowiedzialności partyjnej w stosunku do poszczególnych aktywistów za powierzone im zadania. Koncentrowanie wysiłków wokół węzłowych problemów, a unikanie rozpraszania sił wplynie decydująco na przełamanie dotychczasowych trudności i niedomagań w działalności polityczno-gospodarczej na wsi. (D. B.)

## Załoga rzeszowskiej WSK wykonała zobowiązanie

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie realizując podjęte zobowiązania z okazji 44 Rocznicy Rewolucji Październikowej oraz XXII Zjazdu KPZR wykonała do dnia 28. XI 1961 r. roczny plan produkcji globalnej, czyli na 7 dni przed terminem w stosunku do podjętego zobowiązania.

Realizacja powyższego zobowiązania przy wzmożeniu wysiłku załogi umożliwiła wykonanie rocznego planu produkcji technologicznej w dniu 12. XII br. w 100,1 proc.

Rezultaty powyższe w znacznym stopniu zostały uzyskane przez szeroko rozwinięte współzawodnictwo pracy, które w obecnym okresie obejmuje 88,3 proc. załogi.

## Eichmann skazany na karę śmierci

LONDYN Za popełnione zbrodnie byłby obersturmbannführer SS, Adolf Eichmann, skazany został na karę śmierci. Sąd okręgowy w Jerozolimie ogłosił wyrok w piątek rano. Przewodniczący zespołu sędziów, Landau, w sześciu hebrajskich słowach wypowiedział sentencję wyroku: „Sąd skazuje cię na karę śmierci”. W uzasadnieniu wyroku sędzia Landau powiedział, iż oskarżony skazany został „za zbrodnie przeciwko narodowi żydowskiemu, zbrodnie przeciwko ludzkości i zbrodnie wojenne. Ogrom srodmiejski oskarżonego skłonił Sąd do wyznaczenia kary najwyższej”. Celem tych zbrodni — oświadczył Landau — było zmniejszenie i

powierzchni ziemi całego narodu. Tego rodzaju totalne zbrodnie są potworniejsze niż jakikolwiek czyn kryminalny wymierzony w jednostkę.

Sędzia Landau poinformował, że oskarżony może odwołać się od wyroku i wyrok Sądu w ciągu 10 dni. Posiedzenie Sądu trwało tylko 10 minut. W sali wypełnionej do ostatniego miejsca panowała ogromna napięta. Tym ludzi zebrał się przed gmachem sądu. Kara śmierci wykonywana jest w Izraelu przez powieszenie. Obecnie oskarżonego adwokat z Kolonii dr Robert Servatiusz zapowiedział, że obrona odwoła się od wyroku Sądu, do Sądu wyższej instancji.

## Jaka będzie dziś pogoda?

Sytuacja baryczna: Europejska zachodnia i północna zajmują wyżej baryczny, którego ośrodek leży nad północną częścią ZSRR. Europa wschodnia wraz z Polską pozostaje pod wpływem niżu barycznego z ośrodkiem nad Prypcją. Prognoza pogody (na sobotę): Pochmurno z opadami śniegu. Temperatura najwyższa dniem do minus 8 st. C., najniższa nocą do minus 12 st. C. Wiatry północne i północno-zachodnie, przeważnie dość silne, a w górach silne i porywiste, powodujące zamiecie i zawieje śnieżne. Na drogach — zasy. W nocy i rano zamglenia, miejscami mgły. W niedzielę: bez większych zmian.

CIĄG DALSZY str. 2



1280 kótek rolniczych na Rzeszowszczyźnie

Plenum Wojewódzkiego Związku Kótek Rolniczych

Wczoraj w sali WDK odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Związku Kótek Rolniczych w Rzeszowie. Obok członków prezydium wzięli w nim również udział: przedstawiciel Centralnego Związku Kótek Rolniczych Tadeusz Włast, sekretarz WK ZSL Franciszek Dąbal, oraz przedstawiciel KW PZPR Bronisław Lisztoń.

Na wstępie prezes WZKR Leon Korga złożył obszerną informację z odbytego ostatnio V Plenum CZKR i zapoznał zebranych z jego uchwałą. Następnie szeroko omówił on sytuację w kótkach rolniczych naszego województwa. Związek cieszy się coraz większym uznaniem wśród rolników. Obecnie pracuje 1280 kótek rolniczych, co stanowi 82 procent ogółu wsi. Kół Gospodyń Wiejskich jest 950. Liczba członków KR wzrosła o 555, a w KGW o 420. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa ze spłatą składek członkowskich, które zrealizowano dopiero w 54 procentach. Podobnie źle przebiega wykup legitymacji członkowskich.

Wiele uwagi mówca poświęcił także sprawom mechanizacji, przygotowaniom traktorystów oraz gospodarce finansowej w kótkach rolniczych. Aczkolwiek nasze województwo pod względem liczby traktorów, których w kótkach pracuje 745, zajmuje w kraju 8 miejsce, to jednak eksploatacja maszyn pozostawia dużo do życzenia. Zadłużenia kótek sięgają ponad 3 mln złotych. Niespłacony jest także fundusz amortyzacyjny. Dlatego gospodarka w kótkach wymaga uporządkowania, co pozwo-

li wypełnić im w przyszłym roku znacznie zwiększone zadania w rozwoju produkcji rolnej.

W dyskusji mówiono o roli, jaką kółka rolnicze i Kola Go spodryń Wiejskich odgrywają w życiu wsi, o pracy agronomów i o przygotowaniach do zebrań sprawozdawczo-wyborczych, które zostaną przeprowadzone w kótkach od stycznia do końca marca 1962.

(sp)



W tym czasie w sali WDK odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Związku Kótek Rolniczych w Rzeszowie.

V Światowy Kongres Związków Zawodowych zakończył obrady

MOSKWA

Wczoraj 14 grudnia odbyło się posiedzenie Rady Generalnej, na którym sekretarzem generalnym Światowej Federacji Związków Zawodowych wybrany został Louis Saillant (Francja).

Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego przewodniczącym SFZZ wybrano Renato Bitossiego (Włochy).

Wiceprzewodniczącymi SFZZ zostali W. Griszyn (ZSRR), B. Frachon (Francja), Liu Ciang-szen (Chiny), S. Dange (India), H. Warnke (NDR), L. Toledano (Meksyk), Ignacy Loga-Sowiński (Polska), Njono (Indonezja), F. Zupka (Czechosłowacja), E. Pastorino (Urugwaj), A. Shafl (Sudan) i Lazaro Pena (Kuba).

W piątek w kremleńskim Pałacu Zjazdów wznowiono obrady plenarne V Światowego Kongresu Związków Zawodowych. Delegatom zakomunikowano wyniki wyborów Biura Wykonawczego i sekretariatu SFZZ, przeprowadzonych w czwartek wieczorem.

Kongres uchwalił program działań związków zawodowych.

Kongres związków zawodowych jednomyślnie zaaprobował Kartę Bezpieczeństwa Społecznego. Odnosna rezolucja podkreśla, że ubezpieczenia społeczne są zasadniczym prawem klasy robotniczej.

Również jednomyślnie uchwalono szereg innych nowych dokumentów, których projekty zaproponowała komisja redakcyjna.

Uczestnicy dali wyraz swej solidarności z ludnością Algierii w jej walce przeciwko imperializmowi francuskiemu, który cieszy się poparciem krajów NATO, a zwłaszcza USA.

Zaprobowano dalej referat sekretarza SFZZ, Ibrahima Zaharii, w sprawie spotęgowania aktywności organizacji związkowych w walce narodów o likwidację kolonializmu.

W tej sprawie uchwalono odpowiednią rezolucję. Podkreśla ona, że kolonializm jest hańbą naszej epoki i że należy wykorzystać go definitywnie.

Następnie Kongres jednomyślnie uchwalił rezolucję o

sytuacji w Afryce Południowej i o sytuacji w Korei, apel do Powszechnej Afrykańskiej Konfederacji Pracy, rezolucję w sprawie Wietnamu i Laosu oraz szereg innych dokumentów; m. in. postanowiono zwołać drugą międzynarodową konferencję związkową w sprawach kobiet pracujących.

Jednomyślnie zaaprobowano odezwę do ludzi pracy na całym świecie. Jesteście razem — głosi odezwa — ogromną siłą. Jest to siła niezłomna, jeżeli wasze szeregi są zespólone, jeżeli występujecie zjednoczonym frontem w walce o wasze żywotne interesy, o demokrację i postęp społeczny, o pokój na całym świecie.

Zamykając V Światowy Kongres Związków Zawodowych, nowy przewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych Renato Bitossiego oświadczył:

— Jesteśmy przekonani, że wszystkie sporne zagadnienia międzynarodowe można rozwiązać drogą rokowań. Pokój może być zapewniony.

Mówca podkreślił, że podczas głębokiej i demokratycznej dyskusji na Kongresie wytyczono zasadnicze kierunki przyszłej pracy. Podziękował on radzieckim związkom zawodowym, rządowi radzieckiemu i przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR Chruszczowowi. Przemówienie Nikity Chruszczowa na kongresie — powiedział Bitossiego — było wyrazem najgłębszej braterskiej solidarności z masami pracującymi wszystkich krajów.

V Światowy Kongres Związków Zawodowych zakończył obrady.

15 lat idei SFOS

na Rzeszowszczyźnie

ZACZEŁO SIĘ OD ODBUDOWY JASŁA

W piątek 15 bm. minęło piętnaście lat od dnia kiedy to delegacja Wojewódzkiego Komitetu SFOS w Rzeszowie uroczyście przekazała pierwszą poważną kwotę na odbudowę kompletnie zniszczonego w czasie działań wojennych Jasła. Od tej chwili 50 procent świadczeń społeczeństwa województwa rzeszowskiego na odbudowę stolicy pozostawało na potrzeby naszego województwa.

W skład delegacji WK SFOS, która 15 lat temu udała się do Jasła sanitarką, aby zainaugurować budowę społecznego inwestycji — wchodził: mgr Zdz. Zaliński, H. Zalińska, A. Mikuła, St. Samołyk i Wł. Przemyski. Piękna społeczna idea znalazła zrozumienie w sercach ogółu mieszkańców Rzeszowszczyzny. Dziś piękne, odbudowane kompletnie miasto, może być symbolem tej idei.

CO ROKU NOWE INWESTYCJE

Każdego roku Wojewódzki Komitet SFOS w Rzeszowie przeznaczając wiele setek tysięcy złotych na inwestycje w zakresie potrzeb oświaty, kultury, zdrowia, gospodarki komunalnej, sportu. Od dnia 1 stycznia br. na inwestycje SFOS w woj. rzeszowskim przeznaczono ponad 13 i pół miliona złotych. Na oświatę wydatkowano ponad 2 miliony zł, na kulturę ponad 1 milionów, na potrzeby komunalne ponad 1 miliony zł.

Za kwoty świadczone na SFOS przez mieszkańców województwa rzeszowskiego buduje się rzeszowską stację telewizyjną, piękną salę koncertową i szkołę muzyczną w Rzeszowie, szkołę w Skołyszynie, przeprowadza się remonty domów kultury, zakupuje się sprzęt medyczny dla szpitali, przychodni zdrowia itp.

KROSNÓ PRZODUJE

W ogólnopolskim współzawodnictwie świadczeń na SFOS przez młodzież szkolną, jedno z czołowych miejsc zajmuje powiat krośnieński. Koło szkolne SFOS przy Liceum Ogólnokształcącym w Iwonowcu-Zdroju zajęło drugie miejsce w kraju i otrzymało 5 tys. zł nagrody.

Natomiast wśród 13 wyróżnionych w kraju szkół podstawowych znalazła się szkoła z Potoka w pow. krośnieńskim i Szkoła Cwiczeń w Krośnie. Bravo! (J. W.)



Jak już informowaliśmy, przedwczoraj gościła w Rzeszowie tow. Maria Aleksandrowna Iwanowa, kierownik katedry ekonomii politycznej Instytutu Medycznego w Moskwie. Na zdjęciach: tow. Maria Iwanowa w sali kolumnowej KW PZPR podczas wygłoszenia odczytu nt. „Drogi rozwoju materialno-technicznej bazy komunizmu w ZSRR”. Licznie zgromadzone audytorium z zainteresowaniem wysłuchiwało odczytu.

Z życia rzeszowskiej organizacji partyjnej

62.317 członków i kandydatów liczy rzeszowska wojewódzka organizacja partyjna. Powstało 126 nowych POP. Najwięcej kandydatów przyjęto do partii w powiatach: krośnieńskim, jasielskim, tarnobrzesckim oraz w Rzeszowie.

Według danych uzyskanych z Sektora Informacji KW PZPR w Rzeszowie, od stycznia do końca listopada br. przyjęto do partii w naszym województwie 11.523 kandydatów, w tym 44,9 proc. robotników, 20,9 proc. chłopów, 32,5 proc. pracowników umy-

słowych (łącznie z nauczycielami, inżynierami, technikami, lekarzami, agronomami itp.) oraz 1,7 proc. z grupy zawodów innych. Stosunkowo dużo, bo aż 2.073 kobiety przyjęto w tym czasie do partii.

Jeżeli chodzi o wiek kandydatów, to przedstawia się następująco: do 25 lat mamy 37,5 proc. kandydatów, od 26—30 lat — 28,9 proc. Pozostali liczą powyżej 30 lat. Warto też dodać, że 1515 kandydatów było przed wstąpieniem do partii członkami ZMS, a 1038 członkami ZMW.

Na wsi w porównaniu z rokiem ubiegłym znacznie zmienił się skład społeczny wstępujących do partii na korzyść chłopów średniorolnych, a więc tych, którzy w rolnictwie mają wiele do powiedzenia. Kandydatów do 2 ha jest 52,9 proc., od 2—5 ha — 40,6 proc., od 5—10 ha — 4,8 proc. Pozostali to chłopowie wyżej 10 ha, robotnicy rolni, lub członkowie spółdzielni produkcyjnych.

Wśród kandydatów reprezentujących grupę pracowników umysłowych mamy m. in. 773 inżynierów i techników, 191 agronomów, 924 nauczycieli (pod względem przyjęć do partii nauczycieli, nasze województwo zajmuje drugie miejsce w kraju) oraz 172 lekarzy i średniego pomocniczego personelu medycznego.

USA sprzedają Polsce nadwyżki rolne

WASZYNGTON Dnia 15 bm. podpisana została w Departamencie Stanu między Polską a Stanami Zjednoczonymi umowa w sprawie sprzedaży Polsce nadwyżek rolnych na warunkach kredytowych, a mianowicie 400 tys. ton pszenicy, 100 tys. ton jęczmienia, 21 tys. ton oleju sojowego oraz 10 tys. ton łoju. Łączna wartość wymienionych produktów wraz z częścią kosztów ich przewozu wynosi 44,6 miliona dolarów.

Zasadnicze postanowienia dotyczące sposobu przeliczeń oraz mechanizmu realizowania umów są identyczne z postanowieniami umów podpisywanych między Polską a Stanami Zjednoczonymi w tej samej sprawie w latach ubiegłych. Umowę podpisał w imieniu rządu polskiego radca ekonomiczny i minister pełnomocny ambasady PRL w Waszyngtonie prof. T. Lychowski, w imieniu rządu USA asystent sekretarza stanu p. e. W. Martin. Podczas podpisywania umowy obecny był ambasador PRL w Waszyngtonie, Edward Drożdżał.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dyskusje i polemiki prowadziliśmy nieustannie. Z uporem powtarzaliśmy, że istnienie konieczność zespolenia wszystkich sił demokratycznych, aby przeciwstawić się zakusom reakcji, przechwycenia i opanowania władzy w kraju. Platformą naszych wspólnych poczynań miały być właśnie rady narodowe. Ten i ów wahał się, zwlekał z odpowiedzią, obiecywał że się zastanowi i poradzi... Zbyt długo nie mogliśmy czekać, nadchodził czas czynu, jedynie szansy zdobycia władzy nie chcieliśmy zaprzepaścić. Rozumiało nas dużo ludzi spoza partii, przyznawali nam rację i poszli razem z nami.

Zebrań Gminnej Rady Narodowej w Wójtowej, pierwszej konspiracyjnej rady w pow. gorlickim odbyło się w maju 1944 roku.

Na punkt zborny wyznaczaliśmy wygona w lesie koło studni w Wójtowej z zachowaniem ścisłej konspiracji. Najmniejsze uchybień, groziło bowiem nieobliczalnymi skutkami. Terror okupanta nie pozostawiał żadnych złudzeń, co się z nami stanie w razie gdyby udało się hitlerowcom trafić choćby na drobny ślad naszej patriotycznej działalności podziemnej. Z całą odpowiedzialnością przyjmowaliśmy na siebie nowe obowiązki. W skład Rady wchodził i uczestniczył w zebraniu — Konstanty Trzasko, Eugeniusz Bochniak, Henryk Trzasko, Stanisław Szurek, Stanisław Wójcik, Paweł Wolski, bracia Radzikowie i Adolf Kordyl. Delegat KW PPR tow. Paweł Karp w prostych, zwięzłych słowach wyjaśnił nam cel tworzenia rad narodowych, jaką rolę mają do spełnienia. Słowa ślubowania, które składał nam jego ręce mieszały się z szumem lasu. Byliśmy wzruszeni, wiedzieliśmy przecież, że stajemy do walki o nową Polskę.

Tworzyliśmy dopiero załóżki władzy, po którą mieliśmy sięgnąć w pierwszym dniu wyzwolenia, a raczej, o którą mieliśmy stoczyć zacięty, ale ostateczny już bój. Stanisława Wójcika z Lipinek wybraliśmy przewodniczącym Rady.

Nurtowały nas pytania jak postępować, co robić, jak dobrać do robotników i na wieś. Dyskutowaliśmy jak organizować sabotaż w kopalniach ropy naftowej i namawiać chłopów, aby wstrzymywali się z dostawą kon-

„Sięgnęliśmy po władzę...”

tyngentów i nie jeździli na podwozy do wyrębu lasów. Okupant prowadził niszczycielsko rabunkową gospodarkę w lasach. Do ludności gminy Wójtowa wydałmy odezwę, w której już jako Gminna Rada Narodowa zwracaliśmy się o udzielenie pomocy partyzantom, o sabotażowanie wydobycia ropy i dostaw produktów rolnych i podwód.

W czerwcu powstała Gminna Rada Narodowa w Bieczu, a zebranie odbyło się na cmentarzu w Marcie. Podjęliśmy też starania o zorganizowanie trzeciej Gminnej Rady Narodowej w Zagórzanach.

Nasze wysiłki zmierzały głównie do utworzenia Powiatowej Rady Narodowej, gdyż taka rada, obejmująca zasięgiem swej działalności terytorium całego powiatu, będzie mogła wydawać decyzje wiążące wszystkich mieszkańców w powiecie. Nawładzaliśmy dalsze kontakty z coraz to nowymi ludźmi, o których wiedzieliśmy, że przystąpią do współpracy w radzie z nami lub jeżeli nie zgodzą się, nie puszcza pary z ust wśród swojego otoczenia.

Do zorganizowania PRN w Gorlicach doeszło w sierpniu 1944 roku. Pierwsza sesja odbyła się w Wójtowej w do-

mu matki Stanisława Szurka. Uczestnikami sesji, a zarazem radnymi gorlickiej PRN, byli: Stanisław Kosiba, Paweł Karp, Andrzej Kosiński, Seredyński, Niemasiuk, K. Trzasko, St. Szurek, niżej podpisany i inni. Ślubowanie, tak jak tam pod lasem, przyjmował tow. P. Karp. Przewodniczącym rady wybrano ro-

botnika nacierza Andrzeja Kosińskiego.

Linia frontu przebiegała już w pobliżu, dochodziła do Jasła, Dukli i Żmigrodu. Oczekiwaliśmy następnej ofensywy radzieckiej, a wraz z nią wyzwolenia powiatu gorlickiego. Różnymi drogami docierały do nas dokładne wieści o PKWN i jego działalności na wyzwolonej części terytorium naszego kraju.

Spodziewając się rychłego przepędzenia okupanta, wydaliśmy odezwę w formie ulotki do społeczeństwa całego powiatu. Przepisywała ją na maszynie do pisania Helena Trzasko z domu Kosińska. Ulotkę kolportowaliśmy szeroko po terenie całego powiatu, rozpaliliśmy ją na murach domów i placach w miejscach widocznych i najbardziej uczęszczanych.

W skład PRN miłoścy później weszli jeszcze Józef Ol-

brycht z Wójtowej, Dybas z Pagorzyny, Korman z Libuży i inni. Następne zebrania rady odbywały się w mniejszym składzie ze względu na zachowanie bezpieczeństwa.

...Oczekiwaliśmy tej chwili, przygotowaliśmy się do jej nadejścia, ale trudno wyrazić naszą radość, gdy zobaczyliśmy radzieckie czołgi, kolumny wojskowych samochodów, piechurów... 15 stycznia 1945 r. byliśmy wolni. Najsilniejsza armia imperialistycznego świata cofała się pod ciosami armii socjalistycznego państwa. W Lipinkach zapowiedzieliśmy wielki wiec, na którym zgrupowali się wszyscy, kto żył, nie brakło obszarnika Bieszewskiego i proboszcza. Ogłosiliśmy przejęcie władzy przez Gminną Radę Narodową.

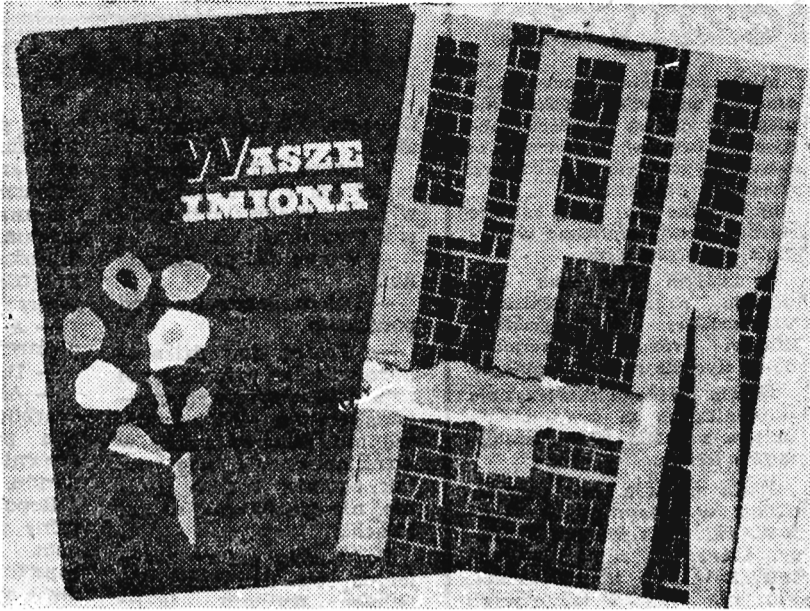
17 stycznia z 30 towarzyszami zgłosiłem się w KP PPR w Gorlicach, gdzie spotkałem się z sekretarzem KW PPR z Rzeszowa tow. Zien-tarskim. „Dawajcie ludzi — powiedział do mnie — do administracji, partii, milicji...”. Wróciłem do Wójtowej następnego dnia, tym razem z grupą 200 ludzi i pomaszero-wałem do Gorlic. Ktoś w pierwszej czwórce niósł czerwony sztandar.

Wkrótce odbyło się posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej. Rozpoczął się nowy okres w życiu każdego z nas, w życiu całej ziemi gorlickiej.

WŁADYSŁAW GÓSCIMIŃSKI



# XX-lecie powstania PPR



Aby przysiąc z pomocą tym wszystkim, którzy opracowywać będą programy artystyczne na XX-lecie powstania Polskiej Partii Robotniczej — Centralna Poradnia Amatorskiego Ruchu Artystycznego (Warszawa, ul. Senatorska 13/15) przygotowała do druku zbiór wybranych utworów polskiej poezji proletariackiej pt. „PPR” oraz widowisko poetyckie pt. „Wasze imiona”.

# Reporter na prowincji

Reporter napisał kiedyś artykuł o młodym racjonalizatorze, prześladowanym złośliwie przez klikę zawistników, zajmujących wysokie stanowiska w dyrekcji zakładu. Artykuł nie ukazał się na łamach wojewódzkiej gazety. Winowajcy mieli popleczników, a redakcja nie dość odwagi, aby artykuł opublikować.

Artykuł ów został mimo wszystko opublikowany w warszawskim dzienniku. Inny periodyk podchwycił ten problem. Zrobił się mały huczek: winowajcy naprędce zmówili pacierz samokrytyki, naprawili w pewnym stopniu krzywdę, pochwalili racjonalizatora za upór w walce ze złem, podkreślili zasługi, młodzieńczy entuzjazm i tym podobne rzeczy. A więc wszystko w porządku, prawda?

W zasadzie — tak. A jeđnak...

Młody entuzjasta po roku samotnej walki z przeważającymi siłami kliky, po roku zmagania z obojętnością ludzką, złośliwością oponentów, zakończył ten nerwowy bieg po torze przeszkód — tragicznie. Kartka pogotowia odwoziła go do miejscowego szpitala. Orzeczenie lekarskie: komplikacje chorobowe z groźbą zawału mięśnia sercowego włącznie. Przyczyna — zmartwienia, nerwy tryb pracy, zawodowe kłopoty. Reporter odwieździł go w szpitalu. Pacjent akurat był po bolesnym ataku choroby i zaszkoczony wizytą, szybko wyciągnął chusteczkę, aby ukryć niemiejskie łzy. Człowiek jest tylko człowiekiem...

Swego czasu reporter lokalnej gazety otrzymał polecenie wyjazdu w teren z kilkuosobową komisją. — Komisja będzie badać, zbierać materiały krytyczne, analizować pracę dyrekcji. Proszę uczestniczyć w pracach tej komisji, a potem napisać artykuł — powiedziano dziennikarzowi w redakcji. A oto urywek rozmowy przewodniczącego komisji z reporterem lokalnej gazety, przy milczącej aprobachie kilkunastu słuchaczy.

— Coście za jeden? — Już przedstawiałem się. Jestem dziennikarzem. Oto legitymacja prasowa. Mam napisać...

— Ktoś na tej sali nie jest potrzebny: albo komisja, albo dziennikarz! — pada uwaga przewodniczącego, człowieka, który jest

przedstawicielem władz wojewódzkich.

Reporter jedzie służbowo do wielkiego kombinatu przemysłowego. Redakcja otrzymała bowiem niepokojące sygnały: kombinat od dłuższego czasu nie wykonuje miesięcznych planów produkcyjnych. W czym tkwi przyczyna?

Sekretarka naczelnego dyrektora nie ma zamiaru wpuścić go przed oblicze swego zwierzchnika. Podwładni dyrektora również nie chcą rozmawiać z przedstawicielem prasy. Ma pan specjalne zezwolenie? — pytają mrużąc filutersko oczy.

Reporter zbiera w sobie resztki cierpliwości. Dzwoni bezpośrednio do zwierzchnika kombinatu. Rzuci słuchawkę telefonu czy nie rzuci? Nie rzucił, ale przesyła po drucie w ucho dziennikarza dość cierpkie uwagi. W końcu decyduje się go przyjąć w swoim gabinecie. I oto siedzi dziennikarz przed dyrektorem kombinatu, skromniutko i grzecznie, a ten rączy mu prawie łagodnym głosem impertynencje.

— Znowu dziennikarz! Skaranie boskie! Dziennikarze zabierają mi cenny czas. Kilka godzin tygodniowo! Dlaczego nie kierują ich do swoich zastępców? Już raz spróbowałem i mocno się sparzyłem. Jeden taki inżynier naopowiadał dziennikarzowi grupstwu i to wszystko ukazało się w prasie. Nie, wolę już sam ponosić ciężar.

(Ciąg dalszy na str. 4)

W NOTESIE coraz więcej zapisanym kartek. Tylko na krótkie chwile odkładam pióro. A pod wieczór to już nawet oczekuję od kolejno wchodzących na trybunę dyskusantów wyrozumiałości dla mnie. Na próżno.

Teraz można odpocząć — podpowiada kolega znający lepiej miejscowych ludzi — to etatowy rzecznik SIMP albo związków zawodowych. Akurat nie. Zdarza się tak na wielu konferencjach, w wielu zakładach pracy. Zawodowi mówcy z etatowymi problemami. Formalne zebranie i wyczekiwana dyskusja. Tym razem jednak w Rzeszowskiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego dyskusanci odstąpili od formalnych zasad. Nie było etatowych mówców z utartymi, wiecznymi problemami. Nie miałem więc okazji do wypoczynku w ciągu XII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w WSK Rzeszów.

Niby drobny szczegół. Oddaje on jednak w sposób prawidłowy atmosferę zebrania i jego rzeczowość. Prawie 80 proc. dyskusantów skupiło uwagę na sprawach produkcji. Dla działacza partyjnego, związkowego, dla inżyniera lub robotnika istniały tylko najważniejsze problemy wytwórni: produkcja, postęp techniczny, oszczędność, jakość i porządkowanie gospodarki. Nie jest przypadkiem, że właśnie te problemy znalazły odbicie w obradach konferencji. Organizacja partyjna WSK zajmowała się nimi w codziennej działalności. Żadnemu innemu problemowi egzekutywy KZ i Oddziałowych Organizacji Partyjnych nie poświęciły tak wiele czasu w poprzedniej kadencji. Co więcej, niektórzy sekretarze OOP stwierdzali, że w ostatnim okresie porządek obrad każdej egzekutywy obejmował także sprawy produkcji, jakości i norm. Cały zresztą przebieg zebrania i dyskusja jeszcze raz udowodniły ten stan rzeczy.

Bezspornie należy to do jednych z największych osiągnięć organizacji partyjnej WSK. Kierowała ona wszystkimi poczynaniami, które miały przynieść poprawę ekonomiki, gospodarności i wyników produkcyjnych. Organizacja partyjna miewała, propagowała i kontrolowała przedsięwzięcia organizacyjno-techniczne, które uczyniły z rzeszowskiej WSK jeden z przodujących zakładów produkcyjnych nie tylko w naszym województwie. Zadanie to było tym trudniejsze, że w okresie sprawozdawczym, Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego wprowadzała u siebie normy techniczne uzasadnione i szereg nowych rozwiązań organizacyjnych oraz technologicznych.

Dziś widoczne są już wyniki tych starań, wyniki wpływania organizacji partyjnej na działalność produkcyjną wytwórni. WSK szczyty się wysokimi procentami wyrabia-

nia norm, prawidłowymi wskaźnikami wydajności pracy, wzrostem dyscypliny i poprawą rytmiczności w wykonywaniu planów produkcyjnych. WSK osiągnęła to o co szczególnie dobijamy się w ostatnim czasie — a mianowicie: o szybszy wzrost wydajności w porównaniu do wzrostu średnich płac i większy wzrost produkcji w stosunku do funduszu płac. Te wskaźniki stawiają rzeszowską wytwórnię w rzędzie przodujących u nas zakładów.

Mimo tych bezspornych sukcesów w pracy partii i całej wytwórni, konferencja sprawozdawczo-wyborcza WSK nawet w małym procencie nie

tych dziedzinach. Znalazło to potwierdzenie w referacie i licznych głosach podczas dyskusji.

Krytyczne piętnowanie zła i wskazywanie sposobów rozwiązań, które dominowały w czasie obrad należy uznać za drugi, duży dorobek tej konferencji. Zresztą nie tylko dorobek samej konferencji, ponieważ w twórczym krytycyzmie członków partii w czasie zebrania przejawiała się ich postawa i właściwie pojęte obowiązki w czasie codziennej pracy w wytwórni. Konferencja spełniła w tym wypadku rolę zwierciadła skupiającego w jednym obrazie to wszystko czego dokonują,

Tow. Władysław Szafran sekretarz OOP z wydziału 52 wspominając o tym zaznaczył, że w wydziałach w których istnieją silne grupy partyjne o wysokim poziomie politycznym i społecznym nie ma właściwie większych kłopotów z produkcją i postępem. Grupa partyjna omawia w swoim gronie najważniejsze sprawy wydziału, a następnie dzieli się ze swoimi uwagami i wnioskami z kierownictwem i całą załogą. Wypowiedź tow. Szafrana jak i postulaty innych, by większą opieką otoczyć organizacje partyjne skupiające kadre inżyniersko-techniczne w związku z ważnymi zadaniami, jakie kadra techniczna ma do spełnienia — świadcza o należytych sposobach rozwiązywania spraw partyjno - produkcyjnych. A więc wpraw prac polityczna, powiększanie szeregów partyjnych i wychowanie członków partii. Wówczas na rezultaty ekonomiczne nie trzeba długo czekać. Oczywiście te sposoby i drogi nie są we wszystkich wydziałach tak łatwe i proste. Niemniej jednak wzory dobrej pracy i właściwego kierunku są, i warto je upowszechnić w innych wydziałach.

Ostatnia konferencja była ważnym wydarzeniem tak dla organizacji partyjnej, jak i całej załogi, chociaż z góry trzeba się zastrzec, że nie wydarzeniem na pokaz. Załogi poszczególnych wydziałów produkcyjnych podejmowały liczne i wartościowe zobowiązania produkcyjne oraz społeczne dla uczczenia XII konferencji sprawozdawczo-wyborczej, a spore zainteresowanie jej obradami przejawiało się przez składanie wizyt, życzeń i wystąpienia przemówień delegatów.

Porównanie poziomu i znaczenia ostatniej konferencji partyjnej w WSK wskazuje, że organizacja partyjna Wytwórni uczyniła duży krok naprzód tak w działalności produkcyjnej jak i politycznej.

J. Skewronek

# TWÓRCZA DYSKUSJA

stanowiła zebrania podsumowującego dorobek poprzednich lat. Zazwyczaj bowiem tego rodzaju zebrania są okazją do pochwalenia dokonanych przedtem czynów. Inne oblicze miała konferencja w WSK. Nazwał ją można konferencją ofensywną. Członkowie partii nie zadowolili się uzyskanymi (a przecież dobrymi) rezultatami. Spośród wielu wypowiedzi z niemałym kłopotem doszukałem się głosów pochwalnych. A i to dotyczących przeważnie wzrostu szeregów partyjnych lub poprawy dyscypliny społecznej. Postronny obserwator mógł być nieco zaszokowany tak wielką liczbą krytycznych głosów. Znamy przecież WSK jako jeden z wzorowych zakładów, a tu na konferencji wychodzą na jaw same braki i niedociągnięcia. Dlaczego? Czy gdzie indziej jest jeszcze gorzej?

Nie w tym rzecz. Podstawowy wniosek jaki da się wysnuć z przebiegu konferencji jest następujący: to, czego dokonaliśmy stanowi zaledwie mały procent naszych zadań. Nie upajamy się sukcesami. Widzimy braki. Chcemy usunąć je, wytrzebić. Stąd własnie krytyka wielu jeszcze złych stron działalności produkcyjnej i administracyjnej. Stąd ofensywa i planowanie dalszych konkretnych czynów. Członkowie partii m. in. za najpilniejsze zadanie uznali wyeliminowanie braków i dokonanie porządków w gospodarce materiałowej oraz surowcowej. Mówcy oświadczyli, że jest się o co ubiegać. Zmniejszenie zużycia surowców i materiałów tylko o 1 procent przyniosłoby wytwórni wielomilionowe oszczędności. Podobne zyski dałoby zmniejszenie produkcji wybrakowanych towarów. Dlatego cała organizacja partyjna bardzo mocno zaakcentowała zaprowadzenie porządków w

o czym myślą i co zamierzają zrobić członkowie partii w zakładzie produkcyjnym.

Ten właśnie fakt oraz wspomniane już zainteresowanie członków partii produkcją i kierowanie wszystkimi zmianami w wytwórni, przyczyniły się do wzrostu autorytetu organizacji partyjnej, do jej okrzepnięcia i coraz większego wpływania na życie zakładu. Byłem obecny już na trzeciej z kolei konferencji sprawozdawczo-wyborczej w WSK. Zadna z poprzednich nie wywarła na mnie takiego wrażenia jak ostatnia. Poprzednie konferencje tylko w ogólnikowy sposób zajmowały się zagadnieniami produkcji. Przedostatnia zaś, mimo iż wytwórnia przeżywała wówczas trudny okres, poświęciła więcej uwagi sprawom polityki wewnętrznej i zagranicznej od strony... kuchni.

Uwzględniając choćby tylko tę różnicę wypadnie dostrzec dużą zmianę w postawie i zainteresowaniach członków partii w WSK. W jaki sposób, dzięki czemu dokonała się ta zmiana? Paru dyskusantów starano się dać odpowiedź i na to zagadnienie. Sprowadzała się ona do głównej przyczyny — do podniesienia politycznego poziomu i świadomości członków partii poprzez szkolenie ideologiczne, dyskusje i dbałość o właściwą moralność ludzi z legitymacją partyjną. Nie wystarczyła bowiem sama akcja wprowadzenia norm i nowych sposobów organizacyjno-technicznych, żeby uczulić członków partii na sprawy produkcyjne, na istniejące nieporządki. Sama akcja nie dałaby tych rezultatów gdyby wcześniej nie nastąpiło wdrażanie członków partii do tych zagadnień drogą politycznego wychowania i szkolenia oraz wyjaśniania.

# Inicjatywa inżynierów z „Sarzyny” zaoszczędzi nam wiele dewiz

W wielu zakładach woj. rzeszowskiego obserwujemy wzmożoną intensyfikację produkcji, objawiającą się w poszukiwaniu form i sposobów wykorzystania istniejących rezerw. Wśród tych zakładów niewątpliwie jedno z pierwszych miejsc zajmują Zakłady Chemiczne w Sarzynie. Inicjatywa kierownictwa i aktywność gospodarczego tych zakładów zmierzają przede wszystkim do zwiększenia ilości wytwarzanych już asortymentów, poszukiwanych na rynku krajowym, a także na rynkach zagranicznych. Oto np. dzięki przedsięwziętym środkom organizacyjno - technicznymi zwiększono produkcję dwunitrochlorobenzenu służącego do produkcji barwników z 1200 ton do 3.000 ton rocznie.

Ilość ta nie tylko pokryje całkowicie zapotrzebowanie krajowe na ten produkt, ale stworzy możliwość eksportu dwunitrochlorobenzenu za granicę.

Import tego środka pochłaniał rocznie 270 tys. dolarów. Inżynierowie z Zakładów Chemicznych w Sarzynie wychodząc na przeciw potrzebom rolnictwa w dziedzinie ochrony roślin, kosztem tylko 200 tys. złotych, uruchomili

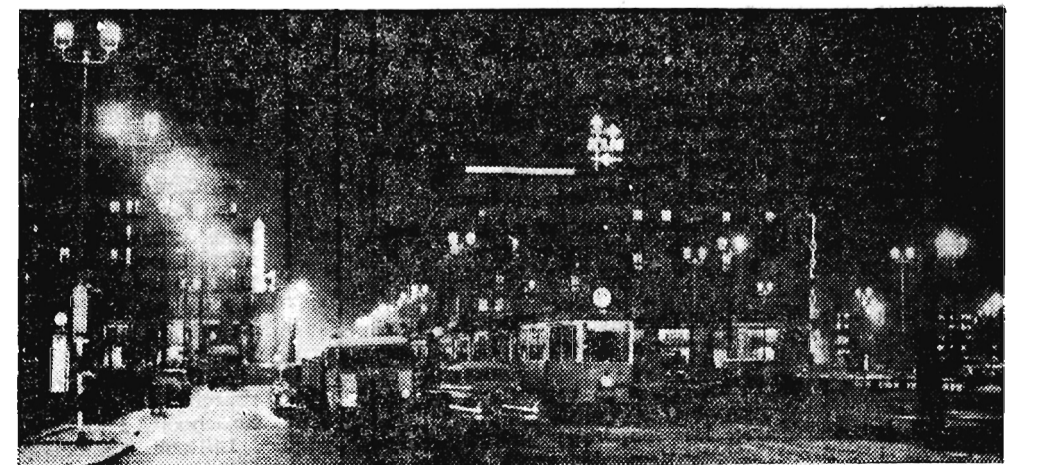
produkcję sulfolu w ilości 800 ton rocznie. Godny podkreślenia jest fakt, że rozpoczęcie produkcji tego środka tak bardzo potrzebnego rolnictwu, planowane było w Zakładach Chemicznych w Zarowie dopiero w 1964 r. Inżynierowie z Sarzyny wyprzedzili swych kolegów z Zarowa o ponad 4 lata.

Imponująco przedstawiają się zamierzenia Zakładów Chemicznych w Sarzynie na najbliższą przyszłość. Na ukończeniu są już przygotowania do produkcji tzw. „Chwastoksu”, środka niszczącego chwasty. W przyszłym roku ruszy produkcja „Zenobu” i „Manebu”. Sprowadzano je z zagranicy za dewizy. Inicjatywa fachowców z Sarzyny nie tylko wpłynęła korzystnie na zaspokojenie wielu potrzeb w gospodarce narodowej — głównie w rolnictwie, ale również uwolniła skarb państwa od wydatkowania dewiz.

Dla uzupełnienia całości obrazu dobrej pracy wspomnianego zakładu trzeba wymienić, że plan produkcji eksportowej do 30 listopada br. wykonano w 102 proc., a akumulację w 102,7 proc. wypracowując dla skarbu państwa 60 mln złotych. (6)

# WARSZAWA

Plac Konstytucji, centrum Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. CAF — fot. Dąbrowiecki





# O ubezpieczeniach społecznych

### Jak została uregulowana sprawa ubezpieczeń społecznych pracowników?

Forma zgłoszenia pracowników do ubezpieczenia społecznego zatrudnionych w zakładach uspołecznionych została ostatnio uproszczona i polega na przedłożeniu każdego miesiąca deklaracji zawierającej ogólną liczbę ubezpieczonych, ogólny fundusz piac brutto wypłacony w danym miesiącu i kwotę należnych składek ubezpieczeniowych, obliczonych w wysokości 15,5 proc. od wypłaconych poborów.

Zakłady państwowe i spółdzielcze nie są zobowiązane do imiennego zgłaszania o zwolnieniu pracownika z pracy. Pracodawcy natomiast w gospodarce nieuspołecznionej mają obowiązek indywidualnego zgłaszania i wymeldowania pracowników.

Jak przebiega sprawa zgłoszeń pracowników oraz obliczenia składek na ubezpieczenia społeczne w gospodarce nieuspołecznionej?

O ile uspołecznione zakłady pracy w zasadzie wywiązują się z nałożonych obowiązków i w terminie przed-

kładają deklaracje rozliczeniowe, to prywatna inicjatywa w pewnej części stara się omijać obowiązujące w tym zakresie przepisy.

Często spotykamy wypadki niezgłaszania do ubezpiecze-

## (ROZMOWA Z DYREKTOREM ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH ODDZIAŁ W RZESZOWIE MGR. JÓZEFEM RADWANEM)

nia pomocy przez rolników, pomocy domowej przez pracodawców prywatnych, czeladników i uczniów przez rzemieślników, pracowników usługowych przez związki wyznaniowe oraz innych pracowników zatrudnionych przez prywatnych właścicieli młynów, tartaków, cegielni itp.

Jakie obowiązki ciążyą na nieuspołecznionych zakładach pracy, o których każdy prywatny pracodawca winien pamiętać?

Zagadnienie powyższe reguluje między innymi rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 23. I. 1959 r. (Dz. U. Nr 9 poz. 46) w sprawie opłacania składek na ubezpieczenia społeczne oraz rozliczenia zasiłków wypłacanych przez zakłady pracy.

W myśl przepisów powyższego rozporządzenia podstawę do obli-

czenia składek na ubezpieczenia społeczne stanowi suma należnych wynagrodzeń pracowników w gotówce i naturze z uwzględnieniem przepisów w sprawie najniższej podstawy wymiaru tych składek.

Wysokość zarobku stanowiącego najniższą podstawę do obliczenia składek oraz do wymiaru

- a) 500 zł miesięcznie lub 120 zł tygodniowo — przy zatrudnieniu w pełnym wymiarze godzin.
- b) 300 zł miesięcznie lub 72 zł tygodniowo — przy zatrudnieniu w pełnym wymiarze godzin.
- c) 150 zł miesięcznie lub 36 zł tygodniowo w stosunku do uczniów odbywających w indywidualnych zakładach rzemieślniczych nauk zawodu — na podstawie umów zarejestrowanych w Izbach Rzemieślniczych.

Miesięczne zarobki pracowników zatrudnionych w zakładach rzemiosła indywidualnego, stanowiące najniższą podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne zostały zryczałtowane i są ustalone w tabeli stanowiącej załącznik do rozporządzenia Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac z dnia 18. V. 1961 r. (Dz. U. Nr 25 poz. 128) w sprawie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i świadczeń z ubezpieczeń społecznych dla pracowników zatrudnionych w zakładach rzemiosła indywidualnego.

Każdy zakład pracy obowiązany jest zarejestrować się we właściwym zakładzie ubezpieczeń społecznych w ciągu 10 dni od daty zatrudnienia pierwszego pracownika.

W tym celu zakład pracy przesyła po wypełnieniu i formularza zgłoszenia zakładu pracy (wszelkie druki wydaje ZUS bezpłatnie) do Oddziału ZUS, który z kolei zawiadamia pracodawcę o nadanym mu numerze konta.

Numerem tym dany pracodawca winien oznaczać wszelką korespondencję kierowaną do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Każdy zakład pracy jest obowiązany przesyłać do Oddziału ZUS w terminie do 10 dni prawidłowo wypełnioną deklarację rozliczeniową za miesiąc ubiegły.

Jedynie pracodawcy zatrudniający poniżej 4 pracowników zwolnieni są od przesyłania deklaracji za dany miesiąc, jeżeli

a) skład osobowy pracowników oraz ich wysokość zarobków nie uległy w danym miesiącu żadnym zmianom w porównaniu ze stanem wykazanym w deklaracji przesłanej poprzednio.

b) należne za ten miesiąc składki zostały wpłacone w terminie obowiązującym.

W każdym przypadku obowiązują nadesłanie deklaracji rozliczeniowej za grudzień każdego roku w terminie do 10 stycznia roku następnego.

Termin płatności składek ubezpieczeniowych za dany miesiąc upływa z dniem 10-tym następnego miesiąca.

Jakie sankcje są przewidziane w stosunku do nieuspołecznionych zakładów pracy, które nie zgłaszają pracowników do ubezpieczenia, lub nie podają właściwych zarobków?

W wypadku nieuregulowania w terminie składek, Zakład Ubezpieczeń Społecznych dolicza do składek za zwłokę w wysokości od 2 do 25 proc. w zależności od okresu zalegania.

Nieuregulowane w terminie należności składkowe ZUS ściągają w drodze egzekucji, wraz z dodatkami za zwłokę.

W wypadku niezgłoszenia pracowników do ubezpieczenia społecznego, lub nie podania właściwych zarobków w określonym terminie, ZUS wymierza na podstawie art. 227 i art. 228 Ustawy o ubezpieczeniu społecznym dodatkową opłatę w wysokości do 100 proc. należnej składki, lub występuje z wnioskiem o ukaranie w trybie administracyjnym do Kolegium Orzekającego właściwej Rady Narodowej.

Przedstawione sprawy nie wyczerpują oczywiście w całości zagadnień ubezpieczeń społecznych, a dotyczą przede wszystkim obowiązku ubezpieczenia i deklarowania rzeczywistych zarobków przez zakłady pracy gospodarce nieuspołecznionej.

## To się nazywa robota Wygrali wyścig z czasem Będzie jaśniej na świecie

Nie wierzyć? A jednak wszystko co wyżej zanotowano jest niezbitą prawdą. Bo proszę sobie wyobrazić, że na 515-kilometrowym odcinku elektrycznej sieci zabłysło nagle tysiące żarówek. Od takiego blasku musi pojaśnić na świecie... prawda? Tym przyjemniej więc, że ten światło nie jakaś odległa kraina, lecz właśnie nasze województwo.

515 km nowych linii elektrycznych niskiego napięcia i 246 km wysokiego napięcia przedłużyło elektryczną sieć przecinającą teren naszego województwa. 68 dalszych wsi wyzwoliło się spod wszechwładnie panującego w nich od lat naftowego kaganca. Blisko 10 tys. dalszych zagrod wiejskich oświetliły elektryczne lampy. Oto bilans elektryfikacji pierwszego roku rzeszowskiej pięcioletki.

Dziwicie się skąd te roczne podsumowania — skoro rok 1961 czuje się jeszcze w pełni sił i nie zamierza abdykować wcześniej niż za dwa tygodnie. Nie szkodzi, kto wygrał wyścig z czasem może sobie już pozwolić na obliczenia. A właśnie jako drugie w kraju (w swoim zjednoczeniu) dokonało tego Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa. Już 12 bm. zamknęło definitywnie swoje tegoroczne planowe zadania. Dziś, kiedy blerście do ręki te gazety, nasi dzielni elektrotechnicy, elektrycy, monterzy "siedzą" już na dobre w planach nowego 1962 roku, którego przedsięwzięcia chętna powita dopiero w połowie sylwestrowej nocy. Oni powitają go tym rado-

niej, że to będzie ich stary (od 19 dni) znajomy. Nie omieszkają mu, pewnie zameldować, że z zadań jakie nowy roczek (z firmową pięcioletką 1962) przynosi RZPER wykonał już prac elektryfikacyjnych na sumę 3 mln zł. Dział to jeszcze zamierzenia, ale znając tempo elektryfikacyjnych бригад, nie wątpimy, że tak będzie.

Te pewność dają nam m. in. efekty bieżącego roku. Są one doprawdy imponujące. Ogrom wykonanych prac najlepiej określa wydatkowana na elektryfikację kwota — blisko 57 mln złotych. Tyle przeznaczyło państwo, by jaśniej było w rzeszowskich zagrodach, by nocą nie trzeba było błądzić po ciemnej wiejskiej drodze. Chłopi nie przyciśnuli się z bólu tym wielkim inwestycjom. Pomagali jak mogli. Ich czyn wyraża się sumą 300 tys. złotych.

Załoga RZPER, która tak dzielnie spisała się w pierwszym roku pięcioletki, nie odmówiła również pomocy sąsiadom województwom — lubelskiemu i krakowskiemu. Wymagała tego konieczność realizowania Narodowego Planu Gospodarczego w zakresie elektryfikacji. W Lubelskiem — rzeszowskie бригады PER zelektryfikowały 30 wsi, tj. prawie 3 tys. zagród, w Krakowskiem zaś — Ośrodek Spółdzielczy wraz ze wsią.

Oto pełny rejestr pracownictwa dla RZPER roku 1961, z którym załoga rozstała się przed kilku dniami dzięki dobrej organizacji pracy, stalemu podnoszeniu kwalifikacji i wydajności, przykładnej dyscyplinie i sprężystemu kierownictwu.

Zyczymy — aby rok 1962 był równie pomyślny. (w)

W tym celu zakład pracy przesyła po wypełnieniu i formularza zgłoszenia zakładu pracy (wszelkie druki wydaje ZUS bezpłatnie) do Oddziału ZUS, który z kolei zawiadamia pracodawcę o nadanym mu numerze konta.

Numerem tym dany pracodawca winien oznaczać wszelką korespondencję kierowaną do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Każdy zakład pracy jest obowiązany przesyłać do Oddziału ZUS w terminie do 10 dni prawidłowo wypełnioną deklarację rozliczeniową za miesiąc ubiegły.

Jedynie pracodawcy zatrudniający poniżej 4 pracowników zwolnieni są od przesyłania deklaracji za dany miesiąc, jeżeli

ERICH M. REMARQUE

# Życie na kredyt.

Lilliana roześmiała się.

— Czyżbyś miał na uwadze tłuste i szpetne myszy baletowe, które stale malował.

— Nie, mówię o obrazie w mieszkaniu Levalli, o tancerce w urzekającym ruchu. Jej twarz narzucona przy pomocy zaledwie kilku kresków, a jednak każda może w niej odczytać swoje marzenie.

Lilliana odłożyła szminkę i ołówek do brwi.

— Widocznie, trzeba zawsze pozostawiać nieco wolnego miejsca; nie należy wykochać rysunku, by zostawić pole dla fantazji widza. Czy tak też uważasz?

— Tak — odpowiedział Clerfayt. — Człowiek zawsze staje się niewolnikiem nie własnego lecz cudzego marzenia.

— Staje się niewolnikiem, albo całkowicie się traca.

— I jedno i drugie. Jak sen, który niekiedy przychodzi tuż przed obudzeniem się: zdaje ci się, że



DROGA

— 198 —

przez cały czas spadasz gdzieś w bezdenną przepaść. Znasz coś takiego?

— Owszem, znam. Sny takie miałam niemal codziennie w sanatorium w porze odpoczynku, nazywany przez Krokodyla „sjestą”. Kiedy się budziłam, miałam jeszcze takie uczucie, że lecę jak kamień w przepaść. Masz tam jeszcze wino?

Clerfayt podał kieliszek. Lilliana otoczyła ramieniem jego szyję.

— Dziwne, ale dopóki pamiętasz o ciągłym spadaniu, jeszcze nie straconego. Widocznie, życie lubi paradoksy; kiedy ci się zdaje, że wszystko jest w najlepszym porządku, wyglądasz załośnie i stoisz na skraju przepaści, natomiast gdy wiesz, że wszystko przepadło — życie zaczyna cię hojnie obdarowywać. Nie ruszysz nawet palcem w bucie, a powodzenie — jak pudel biegnie twym śladem.

Clerfayt usiadł obok niej na podłodze.

— Skąd o tym wszystkim wiesz?

— Ot, po prostu, plotę różne głupstwa. Przy tym jest to tylko połowa prawdy, jak zresztą, we wszystkim na świecie.

— Czy w miłości także?

— Cóż jest wspólnego między miłością i prawdą?

— Czyż miłość nie jest przeciwstawieniem prawdy?

— Nie — podnosząc się powiedział Lilliana. — Przeciwstawieniem miłości jest śmierć. Gorzki czar miłości pozwala nam na krótko zapomnieć o niej. Dlatego też każdy, kto chociaż w małym stopniu poznał śmierć, zapoznał się również z miłością. — Lilliana włożyła suknię. — Ale, w tym jest też tylko pół prawdy. Czy można zapoznać się ze śmiercią?

— Oczywiście, że nie. Wiemy tylko, że jest ona przeciwstawieniem życia, a nie miłości, i to wszystko, chociaż i to jest wątpliwe.

Lilliana roześmiała się. Stał się znowu dawnym Clerfaytem.

**DOKONCZENIE** 3

Owszem, lubię krytykę, ale...

W końcu jednak chwyciła za telefon. Zjawia się podwładny, w służalczej pozycji stoi przy drzwiach.

— Proszę dać panu... panu...

— Dziennikarzowi — podpowiadam.

— Proszę dać dziennikarzowi kilka cyferek z mojego ostatniego referatu — pada rozkaz. — No i proszę mu pokazać pracę w kombinacie. Ot, wie pan, tak ogólnie, bardzo ogólnie, nie grzebać się w detalach...

Podwładny patrzy z koleją na reportera wzrokiem pełnym wyrzutu, jakby chciał powiedzieć: a niech to diabli, znowu się przy-  
pętał...

— Panie, dowiedziałem się, że chcesz mnie obsmarować w gazetce. A czy ja tylko kradnę? Każdy kradnie, kto ma okazję. Nie pisz pan o mnie, odpalę ci rączki tysiączek.

— To pan mnie śmiały skrytykować? Ho, ho, bratku, ze mną nie tak łatwo! Wiesz kim jest mój szwagier? No właśnie. On ci się odwdzięczy!

— Staracie się redaktorsze o mieszkanko? Zbliżają się wybory. Machnijcie o mnie coś ładnego w gazetce. Jak mnie wybiorą, pogadam z kim trzeba, mieszkanko będzie dla was cacy!

— Redaktorze naczelny! Pracuje u was taki nieodpowiedzialny człowiek! Tak, tak, pomyślcie o tym. Nam trzeba w redakcji rozważnych pracowników...

Reporter — szeregowiec zwiada na bitewnym polu, pod kuszącym ostrzałem trudnych alternatyw!!!

— Nie, kawaler!

— No to dobrze. Bo żonaty to my nie chcemy. A gdzie pan pracuje?

— W redakcji.

— O, cholera! Weź pan te pieniądze!

— Co się stało?

— Weź pan te pieniądze. Pan nas potem „skrytykuje”. I do spowiedzi pan pewnie nie chodzi. My porządne ludzie.

Reporter w codziennej praktyce śledzi zło na krętych ścieżkach społecznego życia. Ostań się słabych przed krzywdą, zwalcza piórem draństwo, tropi zawiły mechanizm kumoterstwa i prywaty. A kto zechce bronić reporterów przed samowolą prowincji?

**STANISŁAW RAMS**

cdn

— 199 —

— Wiesz, czego bym pragnęła? — spytała. — Żyć jednocześnie za dziesięć.

Clerfayt poglaskał wąskie ramiączka jej sukni.

— Po co? I tak byłoby to tylko jedno życie, Lilliano, twoje własne życie. Gdy szachista rozgrywa nawet partię jeden przeciwko dziesięciu partnerom jednocześnie, to przecież — właściwie — rozgrywa tylko jedną, swoją własną partię.

Stali przy oknie. Nad Consiergierie wisiał błady zachód.

— Chciałabym wszystko na tym świecie poplątać. Niech bym dziś przeżyła dzień lub godzinę z mojego pięćdziesiątego roku życia, potem z trzydziśtego i wreszcie z osiemdziesiątego. I wszystko za jednym zamachem, w żądanej przeze mnie kolejności, nie chcę żyć rok po roku, uwiązana do łańcucha czasu.

— Moim zdaniem i tak dość szybko się przeobrażasz... Dokąd pójdziemy na kolację? Weźmymy tak-sówkę. Jest zbyt wietrzno, by móc jechać Giuseppem. Obawiam się o twoje uczesanie — dodał Clerfayt — widząc zdziwione spojrzenie Lilliany.

„Nie rozumiem mnie — pomyślała, zamykając za sobą drzwi. Nie wie, że czarami i zaklęciami chciałyby wydrzeć śmierci te kilka dni, które w rzeczywistości nie jest sążone mi przeżyć. Ale dlatego nie będę osiemdziesięcioletnią gderliwą staruchą, nie podzielię losu starzejącej się kobiety, której kołchanek nie chce więcej widzieć, i od której spotykając ją po wielu latach, odwraca się przestraszony. W pamięci moich ukochanych pozostaną wiecznie młoda; będą górować nad pozostałymi kobietami, żyjącymi dłużej i starszymi ode mnie”.

— Z czego się śmiejesz? — zapytał Clerfayt, stając po schodach. — Ze mnie?

— Z samej siebie — odpowiedziała. — Tylko nie pytaj o nic — przyjdzie czas i sam o wszystkim się dowiesz!



Sobota i niedziela 16 i 17 grudnia 1961 r.



Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza

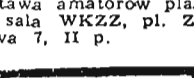


Klub ZMS „Iskra” - Wieczorek taneczny

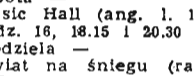
niedziela - Wieczorek taneczny dla młodzieży szkolnej

o godz. 19 - wieczór taneczny z programem rozrywkowym

sobota - Turniej tańca towarzyskiego



Wystawa amatorów plastyków - sala WKZZ



RZESZÓW APOLLO (ul. 3 Maja) - sobota

Musie Hall (ang. 1. 16) godz. 18, 18.15 i 20.30

Kwiat na śniegu (radz. 1. 9) godz. 16, 18 i 20

GOPLANA (Staromleście) - sobota

Dzisiaj w nocy umrze miasto (pol. 1. 14) godz. 17 i 19

MEWA (ul. Dąbrowskiego) - sobota, niedziela

PRZODOWNIK (ul. Piłsudskiego) - sobota

WDK - Klub Dobrego Filmu Piętno śmierci (japoński)

ZORZA (ul. 3 Maja) - sobota, niedziela

PORANKI NIEDZIELNE APOLLO - Ballada o burmistrzance

GOPLANA - Mądra koza (chiń. 1. 10) godz. 10.30

MEWA - Bramkarz z naszej ulicy (czes. 1. 7)

PRZODOWNIK - Trzy pióra (pol. 1. 7) godz. 10.30

SWIT - Król Machus I (pol. 1. 7) godz. 11

WDK - Czarodziejska beczka (NRD 1. 7)

ZORZA - Wojna i pokój (USA 1. 12) godz. 10.15

BRZOZÓW Robotnik - niedziela

DEBICA Uciecha - sobota, niedziela

JAROSŁAW Oka - sobota

KOLBUSZOWA Grażyna - sobota, niedziela

LESKO Jutrzenka - sobota, niedziela

LEZAJSK Radość - sobota, niedziela

LUBACZÓW Melodia - niedziela

LANCUT Znicz - sobota, niedziela

MIELEC Bajka - sobota, niedziela

DK - sobota, niedziela

TECZA - sobota, niedziela

NISKO San - sobota, niedziela

PRZEMYSŁ Bałtyk - sobota

VERA CRUZ (USA 1. 1) niedziela

STALOWA WOLA Ballada - niedziela

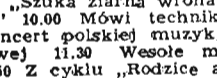
WRZOS - sobota

STRYZÓW Odrodzenie - sobota, niedziela

TARNOBRZEG Wisła - niedziela

USTRYKI Orzeł - sobota, niedziela

OWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



SOBOTA PROGRAM I

Program dnia: 5.40, 15.06

Wiedomości: 5.00, 6.00, 7.30

9.00 Dla klasy III i IV aud. pt. „Szuka ziarna wrona czar-na”

10.00 Mówi technika 10.10 Koncert polskiej muzyki oręrowej

11.30 Wesołe melodie 11.50 Z cyklu „Rodzice i dzieci ko”

12.15 Rolnicy kwadrans 12.40 Radio-reklama 12.45 Na swojską nutę

13.20 Koncert rozrywkowy 14.30 Muzyka popularna

15.30 Orkiestra i piosenkarze 17.05 Z życia Związku Radzieckiego

17.35 Muzyka ludowa 18.50 Radiowy kurs nauki jęz. franc. (22)

19.06 Wędrowki muzyczne po kraju 20.26 Wiadomości sportowe

20.30 Podwieczorek przy mikrofonie 22.00-23.40 Wieczór rozrywkowo-taneczny.

PROGRAM II

NIEDZIELA PROGRAM I

Program dnia: 6.06

Wiadomości: 6.00, 7.30, 8.00

9.00 12.05 20.00 23.00 9.05 „Fala 56”

9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy 10.20 Muzyka dla wszystkich

11.00 Niedzielny kiermasz muz. 12.55 Zielony Magazyn 13.10 Koncert żywych 14.30 W Jezioranach

16.20 Teatr Polskiego Radia 17.39 Muzyka taneczna 19.05 Zespół Dziewiątka

19.25 Popularne melodie 19.40 Radiowa piosenka miesiaca 20.26 Wiadomości sportowe

20.30 „Matysiakowie” 22.00 Gra orkiestra taneczna.

PROGRAM II

Program dnia: 7.28

Wiadomości: 7.30, 8.30, 12.45

17.00 21.00 23.50 9.20 Felieton literacki 10.30

Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim 11.00

Barwne melodie 11.20 Zespół Dziewiątka 11.40

Słuchamy muzyki ludowej 12.10 Poranek symfoniczny 13.30

Poezja i muzyka 16.30 Koncert choptkowski 17.05

Publicystyka międzynarodowa 19.00 „Klub 60”

20.00 „Rewia piosenek” 21.20 Gra zespół instrumentalny

W. Bieżana 22.30 Ze światła opery 23.00 Muzyka taneczna.

ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA PR

13.30 Szkice poetyckie - audycja w oprac. J. Piecniarowicza.

OGOLNOPOLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY

12.40 Muzyka dla ciebie 13.25 Zagubiona piosenka

film krótkom. dla dzieci (NRD) 13.55 „Niedziela Biesiada”

14.55 Teatrzyk w Koszu 15.40 Gdyby nie czarne charaktery

17.50 Estrada Poetycka 19.30 Dziennik telewizyjny

20.15 „Volpone” film franc. od lat 16.

SPORTOWY ROZKŁAD JAZDY

BOKS - I LIGA

W ŁODZI: Gwardia - BBS Bielsko

Małenka córka May Britt Wilkens odwiedziła z mamą swoich szwedzkich dziadków.



Z podróży wraca z pięknym prezentem oryginalną la-piolską czapkę - May Britt oglądać możemy obecnie na ekranie w roli Soni w „Wojnie i Pokoju”.

Zespół PR z Węgierki najlepszy w województwie

Przy podsumowaniu tegorocznej działalności zespołów przysposobienia rolniczego na terenie naszego województwa okazało się, że najlepszy zespół Przystosobienia Rolniczego jest w Węgierce pow. Jarosław.

Przy podsumowaniu tegorocznej działalności zespołów przysposobienia rolniczego na terenie naszego województwa okazało się, że najlepszy zespół Przystosobienia Rolniczego jest w Węgierce pow. Jarosław.

W ŁANCUCIE: LZS - Czujaw I (niedziela) MKS - Polna Przemysł (niedziela)

SIATKOWKA KLASA A (JUNIORKI) W RZESZOWIE: Stal Nowa Dęba - Stal Rzeszów, Zryw Mielec - Orzeł Przeworsk, Zryw Mielec - Stal Rzeszów, Stal N Dęba - Orzeł Przeworsk.

KLASA A (JUNIORZY) W MIELCU: Orzeł Przeworsk - Siarka Tarnobrzeg, Stal Mielec - Zryw Mielec, Stal Mielec - Siarka, Orzeł Przeworsk - Zryw Mielec

W SANOKU: Zryw Sanok - Krosno, Technikum Mechaniczne Rzeszów - Grom Rzeszów, Technikum Mechaniczne Rzeszów - Zryw Sanok, Krosno - Grom Rzeszów

TENIS STOŁOWY - I LIGA W MIELCU: Stal - Siemianowiczanka (sobota - 18.00) Stal - AZS Gilwice (niedziela - 17.00)

II LIGA W KRAKOWIE: Garbarnia - Stal St. Wola (sobota) W WARSZAWIE: Drukarz - Krosno (sobota)

W ŁODZI: Metalowiec - Resovia (sobota) W KRAKOWIE: Cracovia - Stal St. Wola (niedziela)

W WARSZAWIE: Drukarz - Resovia (niedziela) W ŁODZI: Metalowiec - Krosno (niedziela)

III LIGA Resovia Ib - Start Jarosław, Stal Rzeszów - JKS, Stal Ib St. Wola - Orzeł Przeworsk, Unia Sarżyna - Stal Ib Mielec, Stal Sanok - Polna Przemysł, Unia Sarżyna - Orzeł Przeworsk, Resovia Ib - JKS, Stal Rzeszów - Start Jarosław, Stal Ib St. Wola - Stal Ib Mielec.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW I MAJSTRÓW BUDOWLANYCH oraz INSTALATORÓW wod. kan., c. o. i gaz. zatrudni MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE, W RZESZOWIE, UL. LWOWSKA 13.

KSIEGOWEGO-REWIDENTA ze znajomością księgowości przemysłowej zatrudni natychmiast WOJEWÓDZKIE ZJEDNOCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU TERENOWEGO W RZESZOWIE.

DEBICKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH w DEBICY ZAWIADAMIAJĄ ODBIORCÓW

mających ulokowane zlecenia w podległych cegielniach: Debica, Strzegocice, Zytraków oraz Zwirownia i Betoniarńia w Debicy, że wydawanie wyrobów odbywać się będzie tylko do dnia 28 grudnia 1961 r. włącznie.

Unieważnia się zgubioną pieczęć o treści: Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” Sklep nr 2 w Świdnicy K-2371/1

Twist w Rzeszowie i Stalowej Woli

Prawdopodobnie przebiegiem tegorocznego karnawału będzie nowy taniec - twist. Opanował on już większość państw zachodniej Europy.

W trakcie tej imprezy odbywają się również eliminacje piosenki, w których biorą udział chętni spośród publiczności. Jak dotychczas najzdolniejszym spośród kandydatów z naszego województwa okazał się Andrzej Bernardyn z Jarosławia.

Wesela w restauracjach

W Mielcu zaczyna się przyjmować nowy zwyczaj urządzania wesel w restauracjach. Zamiast ciasnych i niewygodnych pleleszy domowych młodzież restauracje, tym bardziej, że i koszty są niewiele wyższe.

Humor zagraniczny



OGŁOSZENIA DROBNE

RÓZNE GARBUEJEMY, farbujemy wszelkiego rodzaju skórki futerkowe: barany, lisy, nutrie i wszystkie inne. Rzeszów, Sienkiewicza 34. G-1870/7

SPRZEDAŻ SAMOCHÓD „Warszawa”, po remoncie - sprzedam. Wiadomości: Dobrzechów, pow. Strzyżów. G-1860/2

DOM drewniany 3 łazy, cały wolny, ogród 950 m<sup>2</sup> - sprzedam. Artur Krajewski, Debica, ul. Jadwigi 7, telefon 666. Pg-1973/1

Unieważnia się zgubioną pieczęć o treści: Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” Sklep nr 2 w Świdnicy K-2371/1

Druck: Rzesz. Zakłady Graficzne P-1-1966



